

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów, w Niemczech 4,00 Rmk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 5-go marca 1936 r.

## Ataki pułkownikowskie przy obradach nad budżetem

Prace nad preliminarzem budżetowym skarbu państwa na rok 1936/7 są już na ukończeniu. Sejm po długotrwałym walkowaniu budżetu przyjął preliminarz budżetowy w drugim i trzecim czytaniu, senat zaś zakończył dyskusję nad budżetem w komisji budżetowej, generalnym referatem senatora i b. premiera Kozłowskiego.

Mówiono codziennie od 10 rano do 10 wieczór, każdy z posłów pomimo tego czy miał o czym mówić czy nie, poczytywał za obowiązek zabrania głosu, zaś przemówień ministerjalnych była cała powódź. Przemawiali bowiem ministrowie i na komisji budżetowej sejmowej, na pełnym sejmie i na komisji budżetowej senatu. Takiej powodzi przemówień ministerjalnych nie było dotąd bodaj nigdy. Działo się to zapewne dla ratowania prestiżu sejmowej, wybranego przez 22 proc. ludności. Ogólnie zarówno nad poszczególnymi budżetami jak i nad całością budżetu głosowano zgodnie i zmian żadnych nie wnoszono.

Jeżeli więc tak zgodnie głosowano za przedłożeniem budżetowym rządowi, to zachodzi pytanie dlaczego niby tak ostro (pozornie) występowano z krytyką budżetu w czasie dyskusji. I oto jak wtajemniczeni twierdzą stało się to skutkiem taktyki jaką stosowali ludzie z obozu p. pułk. Sławka. Chcąc wykazać swoje niezadowolenie z faktu pewnego odsunięcia od wpływów, postanowiono wsadzić przy okazji dyskusji „szpilki”. Roli tej podjęło się na terenie sejmowej kilku posłów z grupy pułkownikowskiej z posłem Miedzińskim na czele, zaś w senacie rola ta przypadła b. premierowi Kozłowskiemu.

Referat generalny sen. Kozłowskiego wygłoszony po zakończeniu dyskusji nad budżetem w komisji budżetowej senatu, był referatem typowo „szpilkowym”.

Senator Kozłowski zaatakował ostro ministra skarbu Kwiatkowskiego, oświadczając że przedłożony preliminarz budżetowy nie jest zrównoważony, poza tym zdaniem sen. Kozłowskiego budżet administracyjny państwa to tylko część wydatków i obciążeń, nakładanych na obywateli. Zaatakował też sen. Kozłowski gospodarkę niewłaściwa lasów państwowych, a wydatki na budowę kolejki górskiej na Kasprowym

sach za rozrzutność. Skrytykował również rządową akcję walki z kartelami, twierdząc że rząd zapowiadanej walki z kartelami nie wykonał. Rozwiązano corawda ponad 100 drobnych związków kartelowych, ale nie rozwiązano wielkich pasożytów kartelowych, obniżka zaś cen nie dotarła do obywatela — spożywcę.

Jasnym jest, że w krytyce sen. Kozłowskiego mieściło się właśnie zupełnie co innego, aniżeli sama krytyka poczynań rządowych. I rząd samego p. Kozłowskiego i wszystkie inne rządy kolegów i przyjaciół p. Kozłowskiego, w walce z trudnościami budżetowymi i gospodarczymi, nie wykazały żadnego właściwego programu i poczynań. Wszystkie one znały jeden tylko system: nakładania coraz to większych obciążeń podatkowych, coraz to większego ograniczania obywateli w ich prawach i bezprogramowość w gospodarczych zagadnieniach.

## Zlikwidowanie rewolty wojskowej w Japonji

Według ostatnich wiadomości pucz wojskowy zakończył się całkowitem niepowodzeniem. Komunikat rządowy stwierdza, że powstańcy w liczbie 500 żołnierzy, którzy dotychczas przebywali w willi premiera i w jednym z hoteli, poddali się wojskom rządowym.

Cesarz osobiście interwenjował, apelując do powstańców, aby złożyli broń celem uniknięcia niepotrzebego przelewu krwi. Jednocześnie samoloty rządowe zrzucały ulotki nad dzielnicą, zajęta przez rebeliantów. Powstańcom zapewniono bezkarność, o ile natychmiast wrócą do koszar, z drugiej zaś strony na wypadek zbrojnego oporu rząd groził doraźnym rozstrzeleciem.

Gdy oddziały rządowe otoczyły pozycje powstańców i zaczęły powoli i ostrożnie się zbliżać, otworzyły się bramy i powstańcy rozpoczęli oddalać się drobnymi grupami. Rozbrojeni przez wojska rządowe, powstańcy byli odwożeni na samochodach ciężarowych. Według komunikacji urzędowej

Wszyscy przywódcy powstańców — 18 oficerów, w tej liczbie 3 kapitanów i 15 podporuczników, zostali wydaleny z wojska. Otrzymała oni rozkaz swoich przełożonych

I oto tu wychodzi szydło z worka: ciągłe ataki senatora Kozłowskiego na gospodarkę obecnego rządu nie były niczem innym dyktowane jak tylko chęcią odegrania się za ostre potępienie gospodarki dotychczasowej p. pułkowników.

Nad referatem generalnym sen. Kozłowskiego rozwinęła się szeroka dyskusja, przyczem mówcy oświadczały, że referat sen. Kozłowskiego nie odzwierciedla poglądów komisji, a jest wyrazem osobistych poglądów sen. Kozłowskiego.

Postarano się więc, że sejsja z zagalopowaniem się sen. Kozłowskiego w krytyce wypływającej z zakulisowych spraw, została zażegnana. Fakt ten dowodzi jednak najwyraźniej, że członkowie izb ustawodawczych należący do obozu wojujących pułkowników sami właśnie stosują w pracy metody, które stale i zawsze, a bezpodstawnie zarzucano posłom opozycyjnym b. sejmów t. j. uprawiają demagogię.

## Dalsze aresztowania Niemców na Śląsku

W związku z wykryciem nielegalnej organizacji hitlerowskiej N. S. D. A. B. na terenie wojew. śląskiego, zmierzającej do oderwania Śląska polskiego od Polski w w ubiegłym tygodniu w rewirze przemysłowym dokonano znowu aresztowania kilkunastu dalszych członków tej organizacji. Ogółem podobno liczba aresztowanych w w związku z tą sprawą wynosi ponad 100.

Jak słychać, szczegóły dalszych dochodzeń w tej sprawie są wręcz sensacyjne. Ze zrozumiałych jednak względów nie możemy o szczegółach tych pisać.

W tym czasie gdy wadze policyjne zajęte są likwidowaniem tej antypaństwowej szajki lotrów niemieckich, jak donosi prasa warszawska, redaktor odpowiedzialny „Polonii” dziennika wychodzącego w Katowicach skazany został na karę aresztu za obrazę... Hitlera. O! co może przyjaźń!

## Rewizje w poszukiwaniu ulotek Stron. Lud.

W sobotę dnia 29 lutego br. w Zakładach Graficznych W. Kulerskiego w Grudziądzu, w mieszkaniach prywatnych p. Witolda Kulerskiego, redaktora „Gazety Grudziądzkiej”, Głodkowskiego, redaktora „Gońca Nadwiślańskiego”, Kunza, oraz w mieszkaniach prywatnych trzech jeszcze pracowników Zakładów, policja śledcza przeprowadziła bardzo szczegółową rewizję, w poszukiwaniu ulotki Stron. Ludowego.

Oczywiście nigdzie pomimo nadzwyczajnie skrupulatnych poszukiwań nie nie znaleziono.

\* \* \*

## Z wojny włosko-abisyńskiej

Na froncie północnym, wojska włoskie zdobyły górę Amba - Aledzi, poczem wojska włoskie przeszły do ofensywy w obszarze Tembien. Wojskowe koła włoskie wskazują, że armja Rassa Kassy i Rassa Sejuma została okrażona. Oddziały pierwszego korpusu armji włoskiej posuwają się naprzód w kierunku południowym, południowym.

### RZEŻ 5000 WŁOCHÓW NA FRONCIE POŁUDNIOWYM

Według informacji abisyńskich z głównej kwatery rasa Ayela oddziały abisyńskie zaskoczyły miały jeden z oddziałów włoskich i wymordować 5.000 żołnierzy.

### WŁOSKIE WIADOMOŚCI O ZAMACHU NA NEGUSA.

Według wiadomości włosk. stan zdrowia Negusa budzi poważną troskę. Obecnie wiadomo, że Negus nie jest chory, lecz ciężko ranny. W każdym bądź razie wiadomo napewno, że lekarz przyboczny cesarza Szwed, dr. Hanner, wielki wróg Włochów, został nagle wezwany do Dessje, dokąd przybył samolotem ze wszystkimi swymi narzędziami chirurgicznymi.

\*

Z Addis Abeby donoszą: Rozpowszechniane wiadomości w Dżibuti o rzekomej chorobie cesarza Haile Selassie są pozbawione wszelkich podstaw.

# Słowa a czyny

W głośnym przemówieniu, jakie w dniu 17 lutego br. wygłosił premier Kościalkowski na plenarnym posiedzeniu sejmiku, ubolewał on mocno nad przeludnieniem i bezrobociem wsi, głosząc, że „wies, z której pochodzi olbrzymia część miejskiego proletariatu i miejskiej inteligencji, była i jest największym źródłem żywych, twórczych sił! Dalej wywodził, że „wies musi pozyskać należytą prężność i siłę organizacyjną“, musi przyspieszyć swój rozwój umysłowy...“ Pomoc państwa, usuwanie przeszkód dla rozwoju organizacyjnego i współdziałanie z samorzutnym wysiłkiem organizacyjnym może wielokrotnie zwiększyć wyniki“.

Tak to pięknie mówił premier Kościalkowski w sejmiku.

W tym jednak czasie, kiedy wygłaszał takie właśnie piękne słówka, w praktyce podwładne jemu władze tak oto wcieliły w czyn te piękne teorie swego szefa.

Jak pisze krakowski „Piast“, zjechała się młodzież wiejska z za chodnich powiatów województwa lwowskiego w Kraczkowy, w powiecie łańcuckim, na kilkudniowy kurs oświatowy. Kurs był zorganizowany przez Związek Młodzieży „Wici“, którego statut uprawnia go do takiej działalności. Program w Kraczkowy obejmował punkty: spółdzielczość, zdrowie wsi, kobieta i dziecko, samorząd.

W okrutne zadymki i mrozy stawili się koźmi, rowerami i pieszo 160 członków i członkiń Związku w Domu Ludowym, zaopatrzony w skromną żywność, z wielkim wysiłkiem finansowym.

Kursu nie można było rozpocząć, gdyż referent starostwa, w towarzystwie powiatowego komendanta policji i 12 policjantów, zjawili się w Domu Ludowym i wylegitymowawszy obecnych, nie pozwolił na podjęcie wykładow.

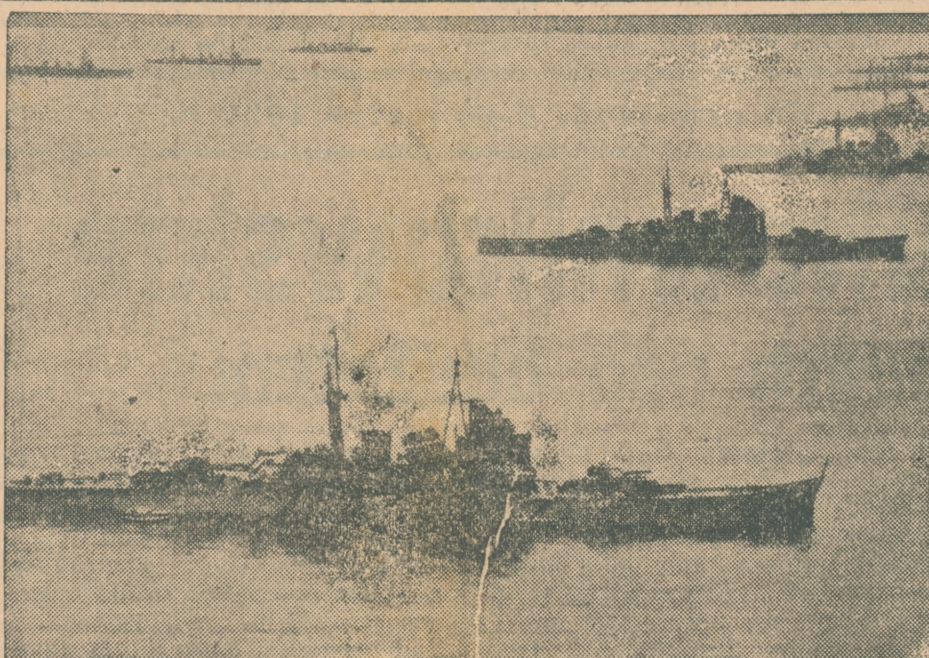
Dwie doby oczekiwali zebrani na pozwolenie. Wyprawili delegację do p. starosty, który nawet na miejsce przyjechał, ale nie pozwolił. Żądał pozwolenia na kurs od

kuratora lwowskiego, chociaż kursy takie odbywają się nad podstawie statutu Związku Młodzieży. We wtorek, 18 lutego, proszono telefonicznie Województwo lwowskie. Pozwolenia nie uzyskano. W środę, 19 lutego, w dwa dni po mowie p. Kościalkowskiego, proszono telefonicznie samego p. premiera. Pozwolenia nie otrzymano. Tak zatem wykłady nie mo-

gły się odbyć, a 160 młodzieży, obozującej w Domu Ludowym pod okiem policji, musiało wkońcu Kraczkowę opuścić. Zachowanie się policji było poprawne, władze niższe były zakłopotane, ale nie mogły pozwolić spowodu otrzymanych instrukcji.

Takie oto są czyny, obok pięknie brzmiących słów.

\*



Po krwawych wypadkach w Tokio.

Na zdjęciu kilka potężnych jednostek bojowych floty japońskiej w porcie tokijskim.

## O zajścia w Gostyninie

W numerze 19 „Gazety Grudziądzkiej“ podaliśmy wiadomość o krwawym zajściu, jakie miało miejsce na zebraniu ludowym w Gostyninie, woj. warszawskiego. W związku z tem zajściem prezes warszawskiego Zarządu wojew. Stronnictwa Ludowego wystosował następujące zażalenie:

„Do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

**Z A Ż A L E N I E.**

Jako prezes Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat gostyniński zwołałem doroczny zjazd powiatowy na dzień 2 lutego b. r. do lokalu mojego w Gostyninie. Zjazd został ogłoszony w tygodniku „Zielony Sztandar“, który jest naczelnym organem Stronnictwa.

Na zjazd przybyła większa ilość członków, wobec czego posiedzenie odbyło się w stodole, — zaś część zebranych stała przed drzwiami stodoły na podwórku zamkniętym. Podwórce w moim gospodarstwie otaczają budynki gospodarcze, jakoto stodoła, obora i szopa, zaś wolne przestrzenie są ogrodzone dobrze utrzymanym 2-metrowej wysokości parkanem.

Przed otwarciem zjazdu sprawdziłem czy wszyscy zebrani są zaopatrzeni w legitymacje członkowskie, — poczem o godz. 12, minut 30 otworzyłem zjazd.

W czasie obrad o godz. 14 minut 30, — nadjechało przed mój dom auto osobowe, z którego wysiadło czterech miejscowych policjantów, a mianowicie: 1) komendant Lenard, 2) przodownik Józef Lipiński; 3) posterunkowy Janiszewski i 4) posterunkowy Rzepnikowski. Policja zaraz od bramy zaczęła bić zebranych kołbami, a gdy w ten sposób dotarła do prezydium zjazdu, oświadczyłem im, że odbywamy legalne zebranie, to jest zjazd powiatowy. Na to odezwał się kome-

dant Lenard, — „to jest wiec, proszę rozejść się, bo sprowadzę wojsko“.

Widząc, że nie przekonam komendanta Lenarda moimi argumentami, i nie chcąc dopuścić do oporu władzy, wezwałem obecnych do rozejścia się, rozwiązując zebranie.

Gdy czyniąc mojemu wezwaniu załość, zebrani poczęli rozchodzić się, posterunkowi i przodownik Lipiński na pierwszych odchodzących rzucili się z karabinami i poczęli ich bić bezprzykładnie po plecach, — zaś przodownik Lipiński Józef ponadto przebił bagnetem w plecy Adama Krzewickiego, wyrządzając mu głęboką ranę, sięgającą do płuc. Rannego zaopatrzył miejscowy lekarz powiatowy, którego kazalem przywieźć — poczem rannego przewieziono do miejscowego szpitala.

Gdy zatem zebranie było zwołane według wymogów ustawy, i zebrani nie dali najmniejszego powodu do tego rodzaju traktowania ich ze strony policji, — i w danym wypadku użycie broni siecznej przez przodownika Lipińskiego Józefa mogło wywołać nieobliczalne następstwa —

mam zaszczyt prosić Pana Ministra Spraw Wewnętrznych o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej za nadużycie władzy urzędowej.

Zarazem na przebieg zajścia podaję świadków.“

Gostynin, dnia 7 lutego 1936 r.

ANDRZEJ CZAPSKI.

Prezes Warszawsk. Zarządu  
Wojewódzkiego S. L.

Równocześnie skierowane zostało doniesienie na policję do prokuratora.

## Straszna katastrofa tramwajowa

w Konstantynopolu.

Wskutek popsucia się hamulców tramwaj, wiozący kilkadziesiąt osób, powracających z teatru, nie mógł zatrzymać się na spadzistej ulicy, wypadł na zakręcie z szyn i z wielką siłą uderzył o ściany domu. Pod szczątkami wagonu i gruzami muru znalazło się 30 pasażerów, z których 3 zginęło na miejscu, a reszta odniosła ciężkie i lżejsze rany. Z pośród 15 ciężko rannych stan 4 jest beznadziejny. Mieszkańcy domu, o który uderzył tramwaj, wybiegli przerażeni na ulicę.

## Nowe ugrupowanie „pro rządowe“ p. Sławka?

Z Warszawy nadchodzi wiadomości, że istniejące od dłuższego czasu projekty utworzenia nowej organizacji społeczno-politycznej, któraby podjęła działalność po rozwiązaniu BBWR., mają być w najbliższym czasie zrealizowane.

Powstanie nowej organizacji prorządowej zapowiedziane b. premier Walery Sławek w artykule, który w najbliższych dniach ogłoszony będzie na łamach prasy.

## Z zazdrości przykuwał żonę do ściany

W jednej wsi w pobliżu Bogumińska w Czechosłowacji w pobliżu granicy polskiej zauważono, iż żona pewnego gospodarza tamtejszego nigdy nie pokazuje się podczas nieobecności swego męża. A miał on młodą i przystojną żonę. Sąsiedzi zainteresowali się tą zagadką i postanowili ją wyświeltić.

Pewnego razu, gdy mąż wyjechał, zawiadomili policję, która przeprowadziła rewizję w mieszkaniu wieśniaka. Gdy weszli do domu, skoczył na nich olbrzymi pies, który groźnie szczerząc zęby, starał się ich nie puścić do wnętrza. Psa jednak unieszkodliwiono i puszczono się na poszukiwania po domu.

I oto co znalezione: w izdebce za kuchnią ujrano żonę gospodarza przykutą łańcuchem do ściany. Kobieta miała wolną tylko jedną rękę, którą mogła sięgać do stołu zastawionego rozmaitemi potrawami. Zazdrośny małżonek, który przykuwał swą żonę w obawie przed flirtami, dbał jednak o to, żeby nie zgłodniała.

Najciekawsze w tem wszystkim było zachowanie żony: oto gorąco prosiła ona policjantów, ażeby nie robili użytku z tego odkrycia, bo ona bardzo kocha swego męża i przyzwyczaiła się do tego traktowania.

\* \* \*

## Akcja parcelacyjna Niemiec na pograniczu Polski.

Prasa niemiecka poddawała niedawno surowej krytyce plan parcelacyjny reformy rolnej w Polsce na rok 1936, twierdząc, że skierowany on jest w Wielkopolsce i na Pomorzu głównie przeciw własności niemieckiej. W związku z tem warto zapoznać się z planami kolonizacyjnymi Trzeciej Rzeszy, które dotyczą niemieckich prowincyj na wschodzie.

Rząd niemiecki, wychodząc z założenia, że chłop na roli przedstawia najtęższy element narodowy, z szczególną troską odnosi się do osadzania chłopów na ziemiach granicznych i pod tym kątem prowadzi swą akcję parcelacyjną.

W r. 1935 przedstawiała się parcelacja w Prusach Wschodnich poważniej, niż roku poprzedniego. Ogółem powstały w samej prowincji wschodnio-pruskiej 544 nowe włości chłopskie, o ogólnym obszarze 35 tysięcy mórg. Poza tem wszczęto 842 postępowań dla ułatwienia kolonizacji zzewnatrz.

Rząd nabył obszar 365 tysięcy mórg celem przygotowania kolonizacji na lata następne. Na ziemi tej stworzy się osady dla około 5000 rodzin chłopskich.

Podobna akcja prowadzona jest także na Śląsku. Sprowadzani są tu w pierwszej linii chłopcy z okolic katolickich Nadrenji, mianowicie tacy, którzy po przekształceniu gospodarstw ojcowskich na „włości dziedziczne“ pozostają bez roli i ko niepiwoworodni. Związek prowincjonalny Nadrenji wyasygnował dotąd około ćwierć miliona marek na pomoc osadniczą, przy czem chodzi tu o przesiedlenia na wschód. Osobna organizacja bada zdolności kandydatów pod kątem widzenia ich podatności na ziemiach wschodnich. W r. 1934 pierwszy zaczątek dało przesiedlenie 54 rodzin nadreńskich na Śląsk. Akcja ta jest nadal prowadzona i ma wzmocnić element rdzennie niemiecki na ziemiach słowiańskich wschodniej Rzeszy.

# Kartel rytualistów

Projektem ustawy, wniesionym do sejmu o zniesieniu uboju rytualnego, oraz powszechnym ruchem gmin miejskich, zmierzającym do zniesienia uboju rytualnego, sfery żydowskie są poważnie zaniepokojone. Jak pisaliśmy, odbył się niedawno w Warszawie zjazd rabinów, na którym powzięto rezolucję w obronie zachowania uboju rytualnego. Następnie specjalna delegacja była u ministra Świętosławskiego. Proszono również i o audyencję u premiera Kościłkowskiego, gazety żydowskie zaś mają nadzieję, że delegacja ta będzie przyjęta przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tymczasem zaś gazety żydowskie trąbią na alarm w obronie uboju rytualnego, a jedna z żydowskich gazet, wychodzących w Łodzi, wystąpiła z projektem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej za obrazę religii żydowskiej wszystkich przeciwników uboju rytualnego z posłanką Prystorową na czele, którzy określają ubój ten mianem barbarzyństwa.

Na wszelkie więc sposoby starają się sfery żydowskie utrzymać dotychczasowy stan rzeczy, by społeczeństwo polskie nadal tolerowało wyzysk kartelu rytualistów i nadal płaciło olbrzymie haracze na rzecz gmin żydowskich.

Jak wiadomo, ludność żydowska konsumuje mięso, t. zw. koszerne, które pochodzi z uboju rytualnego. Mięso to pochodzi z przedniej części zabitego zwierzęcia. Natomiast ludność chrześcijańska spożywa głównie mięso, pochodzące z części tylnej. Ubój zwierząt dla ludności żydowskiej ześrodkowany jest w rękach rzeźników-rytualistów upoważnionych przez rabinat. A kartel tych rzeźników jest przedsięwzięciem bardzo zyskownym. Od przecięcia szczy wołu czy krowy w rzeźni np. warszawskiej pobiera rzeźnik coś około 8 zł. od sztuki. Część tej opłaty zabierają rzeźnicy dla siebie, reszta zaś idzie na potrzeby gmin żydowskich.

Jak obliczono, gminy żydowskie w Polsce w ciągu roku z uboju rytualnego ciągną zyski w gra-

nicach około 10 milionów zł. Stan więc jest taki, że chcąc czy nie chcąc, każdy, kto kupuje mięso w mieście, płaci ukryty podatek na rabinackiego rzeźnika i na gminę żydowską. Wiemy bowiem o tem, iż wół, baran, czy cielę, sprzedane przez rolnika, nie trafia bezpośrednio do rzeźników. Pomiedzy bowiem rolnikiem, a rzeźnikiem, istnieją hurtownicy, którzy zajmują się kupnem zwierząt, ubojem ich, oraz rozdziałem towaru mięsnego pomiędzy rzeźników.

Takim pośrednikiem między rolnikiem a ludnością żydowską jest właśnie rzeźnik rytualny, który podraża produkt, nabyty u rol-

## Ceny produktów rolnych, trzody i bydła spadają

Jak spadły ceny produktów rolnych, ceny bydła i trzody chlewnej — o tem można się przekonać na każdym targu, czy jarmarku w obecnej porze. Miasteczko w województwie krakowskim. Spęd bydła i trzody jak na tutejszy rynek jest bardzo duży i pokryłby kilkakrotnie zapotrzebowanie ludności w mieście. Popyt bardzo słaby, przy tendencji stale zniżkującej. Sprzedają tak świnię jak i bydło na oko. Od 3 miesięcy ceny stale spadają. Dzisiaj płać za 1 kg bitej wagi za świnię od 70 gr. do 1 zł. (w jesieni roku 1935 za takie same sztuki płacono od 1,10 do 1,30 zł.). Bydło za 1 kg bitej wagi od 66 gr. do 90 gr. (w jesieni roku 1935 za takie same sztuki płacono od 1 zł. do 1,30 zł.).

Takie same historie z drobiem i nabiałem. Jajko płać 5 gr. za sztukę (w pow. mieleckim płać nawet 3 i pół gr.), zaś w jesieni roku ubiegłym płacono 6—7 groszy za sztukę.

Przy drobiu nie można uzyskać nawet połowy tego, co płacono w jesieni roku zeszłego. Naogół na targach widać dużą podaż, słaby popyt. Nic dziwnego, że stan ten podtrzymuje przynębnienie, jakie panowało wśród ludności. Obniż-

nia, o wysoką opłatę, pobieraną za nabój rytualny.

Kartel rzeźników-rytualistów powoduje więc straty dla sprzedającego zwierzęta rolnika, jak i kupującego mięso konsumenta, nie mówiąc już o tem, iż ubój rytualny wskutek swego barbarzyństwa jest sprzeczny z podstawowymi za-

## Krwawa walka z bandytami

W ubiegłą środę patrol policyjny, patrolujący ulicę Sienkiewicą w Zakopanem, w pobliżu Równi Krupowej zauważył w pobliżu jednego z pensjonatów trzech podejrzanych osobników, którzy na wi-

sadami humanitaryzmu.

To też sprawa ta powinna być jaknajszybciej załatwiona. Rozwiązanie tu oczywiście może być tylko jedno. Należy za przykładem krajów cywilizowanych zakazać całkowicie uboju rytualnego, nie wchodząc w żadne kompromisy. Wszelkie bowiem ustępstwa w dalszym ciągu mogą w tej czy innej formie dezorganizować rynek mięsny, szkodzić interesom rolnika i spożywcy.

dok posterunkowego zaczęli uciekać.

Posterunkowy rzucił się za nimi w pościg, wzywając ich jednocześnie do zatrzymania się, w odpowiedzi na to uciekający, nie zatrzymując się, zaczęli ostrzeliwać policjanta. Posterunkowy zrobił użytek z broni, w następstwie czego jeden z uciekających, trafiony w głowę, padł na ziemię, dwaj inni zbiegli, ostrzeliwując się w dalszym ciągu, w kierunku ulicy Kościuszki, gdzie zniknęli w tłumie publiczności.

Przy ciężko rannym znaleziono rewolwer, z którego padły strzały do posterunkowego, wytrwał i masek, nałożoną na czoło, co wskazuje, że szajka przygotowywała na pad.

Za zbiegłymi bandytami zarządzono pościg. Ranny bandyta znajduje się w szpitalu. Stan jego jest beznadziejny.

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 3-go marca 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Wydgoszcz
Pszonice	21,00—21,50	19,50—19,75	19,75—20,25	19,50—19,75
Zyto	12,75—13,00	12,50—12,75	13,00—14,00	12,75—13,00
Jęczmień	14,25—14,75	13,75—14,75	13,00—14,00	14,50—14,75
Jęczmień brow.	14,50—15,75	14,75—15,25	15,00—15,75	14,75—15,00
Owies	14,00—14,25	14,25—14,50	14,25—14,75	14,75—15,00
Maka pszen. 65%	29,00—30,00	28,75—29,25	35,00—37,00	—
Maka żytnia 65%	19,20—20,00	17,75—18,25	—	16,50—17,50
Otreby pszenne	11,25—12,75	10,25—11,00	10,00—10,25	11,25—11,75
Otreby żytnie	9,00—9,25	9,75—10,25	9,75—10,00	10,00—10,50
Rzepak	39,50—40,50	38,00—39,00	—	37,00—39,00
Groch polny	18,00—19,00	—	—	21,00—22,00
Kuchy rzepak.	13,50—14,75	14,25—14,50	14,00—14,50	14,00—14,50
Kuchy lniane	16,75—17,25	16,50—17,00	16,25—17,25	16,50—17,00
Ziemniaki jąd.	—	3,75—4,50	4,50—4,70	4,00—4,50
Gryka	—	—	—	—
Stoma luźna	—	2,50—2,75	—	—
Stoma prasow.	—	3,00—3,25	—	—
Siano luźne	—	5,75—6,25	—	—
Siano prasow.	—	6,25—6,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36 67; Praga 29 96; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,34  
Wartość dolara: 5,26 — Wartość gramu złota: 5,92



RENE JOANNE.

27) Adaptacja Katola Forda.

Wszystko jednak bezskutecznie! Samolot krążył już od godziny bez powodzenia, nie odnajdując żadnych śladów po tajemniczym parowcu. A tymczasem Bałtyk stawał się coraz bardziej nieprzychylny...

Zaniechawszy wszelkiej ostrożności, młodzieniec, który za żadne skarby nie chciał przyznać się do

klęski, gdyż sprawa ta zbyt nie leżała mu na sercu, „wodował” wreszcie na falach, wywołując tem silny niepokój i podniecenie wśród ptactwa, które biło się, goniło i zanurzało w wodzie z przerażającym wrzaskiem.

Przez chwilę zastanawiał się, dlaczego w tych właśnie stronach zebrały się takie masy ptactwa, skoro przecież zbliżająca się burza powinna była je raczej przepędzić w kierunku wybrzeża.

Ale natychmiast po uświadomieniu sobie tego zewszepochmiarnie słusznego spostrzeżenia, lotnik zobaczył w wodzie tysiące martwych ryb, płynących brzuchami do góry.

Po upływie kilku chwil wiele ptactwa jednak odfrunęło, pozostało tylko około dwudziestu ptaków niewzruszonych, które mimo potężnego huk silnika, z niezwy-

klą wytrwałością trzymały się w pewnym punkcie niespokojnej fali.

Stani musiał skierować się wprost na nie, aby je przepędzić. Wówczas ledwie zdolał powstrzymać okrzyk zgrozy: ptaki dziobały trupa topielca!

Lotnik nie przyszedł jeszcze do siebie po tem okropnem odkryciu, kiedy nowy widok zwrócił jego uwagę. O kilka metrów od niego coś płynęło... Była to część rozbitego okrętu. Zbliżył się do niej, jak najbardziej zmniejszając szybkość mimo wyraźnego niebezpieczeństwa podobnego manewru.

Była to jakby olbrzymia deska, pokryta żółtą i czarną farbą, na której było jeszcze kilka liter czytelnych.

Powracając czterokrotnie do tego samego miejsca, Stani zdolał wreszcie odczytać litery, które pozostały, i wydawały się przykryte drugą warstwą farby. Przeczytał: **F i d a H m b g.**

Wystrzelił w górę wprost z nad wody i, podobny jakiemuś bogowi burz, wśród wiatru i deszczu grzmiał z zawrotną szybkością w stronę Gdańska.

Koledzy oczekiwali go z niepokojem. Uprzedzając wszelkie py-

tania, Stani ledwie wysiadł z samolotu, oświadczył tonem nie dopuszczającym żadnej repliki:

— Dzisiaj wieczorem jadę koleją do Hamburga. Jestem na śladzie niesamowitej historii. Nie wróćę chyba przed upływem kilku tygodni. Centralę w Paryżu zawiadomię telegraficznie o wyjeździe.

Francuzi spoglądali na niego w największem zdumieniu. Chęć zmienić temat, Stani zapomniał:

— A co tutaj nowego?

— Na lotnisku nic szczególnego — odrzekł de Kergaria — ale w Gdańsku jest nowa sensacja. Odnaleziono trzy zaginione kutry. Jeden z nich niedaleko Kołobrzegu odnalazł pewien rybak...

— Imieniem Karl, prawda?

— Skąd ty o tem wiesz?!

Stani uśmiechnął się z taką tajemniczością, że Marcel de Kergaria nie nalegał już i ciągnął dalej:

— Tamte dwa dzisiaj zawędrowały na Hel... Ale załóż...

— Tak, wiem — przerwał Hyczewski. — Biedacy!... Ale nie martwie się: ja ich również pomścę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Głosy z Polesia

## Do Szan. Redakcji

### „Gazety Grudziądzkiej“!

My niżej podpisani gospodarze osadnicy z pow. prużańskiego, woj. poleskiego prosimy uprzejmie Szan. Redakcję o wydrukowanie listu, w którym chcemy opisać nasze położenie tu na Kresach Wschodnich. „Gazetę Grudziądzką“ czytamy z wielką uwagą wspólnie. Do czytania „Grudziądzkiej“ schodzimy się do ob. Kaźmierskiego. Czytaliśmy poprzednio i inne gazety ludowe, ale obecnie ze względu na ciężkie czasy, musimy porzucić tylko na „Gazecie Grudziądzkiej“.

Pragniemy również rozpocząć robotę organizacyjną, na którą mamy cośkolwiek grunt urobiony. Prosimy jednakże Szan. Redakcję o pomoc taką, aby wysłała na wskazane adresy chociażby po dwa numery „Gazety“. Mamy nadzieję, że niejedyn z adresatów zaprenumeruje sobie „Grudziądzką“, gdyż „Gazeta Grudziądzka“ prenumerowana przez ob. Oczkowskiego i sąsiadów, to każdy z numerów prawie wędruje po całym powiecie prużańskim.

Czytając tutaj na Polesiu wspólnie z sąsiadami „Gazetę Grudziądzką“, rozważamy, że z całej Polski skarżą się czytelnicy na kryzys i biedę na wsi, jakie sprowadziły nam na głowę 10-cio letnie prawie już rządy uzdrawiaczy pomajowych. Trzeba jednak przyznać, że w porównaniu tamtej biedy z tą tu na Kresach Wschodnich, to chyba rolnikowi tam o całe niebo lepiej. Szkoda wielka, że nie widzi się w „Gazecie Grudziądzkiej“ głosów, tu od nas z Kresów Wschodnich. I tak nap. jeżeli czytamy w „Gazecie Grudziądzkiej“, że w Warszawie, Łodzi czy Poznaniu za żyto płać po 13 zł za metr, to u nas w powiecie prużańskim na Polesiu jak ci żydek wypłaci za metr 9 zł, a 9,50 zł, to już będzie wielkie szczęście. Owies skupuje wojsko po 12 zł. metr, a w 1933 r., gdy od nas rolników armja nasza nie kupowała, to żydzi płacili po 8 zł za metr owsa.

Trzeba ze wstydem przyznać, że żydzi tutaj na Polesiu urządzili sobie coś w rodzaju drugiej Palestyny. Wprawdzie ostatnimi czasy zaczyna się ludziom przecierać w oczach, powstają tu i ówdzie na terenie powiatu prużańskiego sklepy spółdzielcze, ale żywszego ruchu spółdzielczego wykazywać nie można ze względu na „opiekę“, o której każdy z czytelników „Grudziądzkiej“ wie.

Jak się nami opiekowała tu organizacja B. B., niech posłuży fakt, że gdy w centralnej Polsce za przemiał młynarze włączają z tem co na nieczystość biorą, 15 procent zboża, to tutaj za przemiał płaci się albo 50 procentami zboża, albo gotówką 4 zł od metra (100 kg). W tym ostatnim wypadku dostaje się 55 kilo mąki 60% i 42 kg osy. Płaci się więc za mieleńnię 4 zł wtedy, gdy żyto warte 9 zł metr. I pomimo, żeśmy już rok temu pisali podanie do pana starosty powiatowego, by wpłynął na młynarzy, by obniżyli opłatę za przemiał do 15 procent w naturze, to nawet Starostwo nie odpowiedziało nam na to podanie. Wskutek tego żydzi młynarze w dalszym ciągu obdzierają nas z ostatniej koshuli.

Są tu i osadnicy wojskowi, ale oni nie na to nie mówią. Wolą widocznie używać do swego użytku mąkę taką, jaką karmi się świnię t. j. razową, od której za przemiał 100 kg też się płaci 1 złoty.

Buduje się wprawdzie przy stacji Orańczyce przez Sejmik Powiatu Prużańskiego elewator zbożowy i młyn. Jakie skutki będą, gdy te instytucje

sejmikowe zaczną konkurować z żydami, może kiedyś napiszę.

Jest nas tu kilku ludowców, którzy ideą i myślą są związani ze Stron. Ludowym, pragniemy również zapoczątkować organizowanie powiatu prużańskiego. Mielśmy i rewizje za agitacje przeciwwyborcze u ob. Kaźmierskiego, gdzie zabrano tylko przemowy posłów ludowych z 1932 r. i straszono nas również Sądem Okręgowym. Ale my stoimy twardo przy sztanda-

rze Str. Ludowego, wyrażamy uznanie dla tych, którzy nas nie zdradzili, zaś potępiamy tych, którzy co innego mówili, a co innego w sereu o chłopie myśleli. Hańba im!

Przesyłamy wkońcu pozdrowienia dla prezesa Witosa, dr. Kiernika i Bańskiego.

Oczkowski Antoni, Józef Kaźmierski, Wilczak Józef, Józef Rokicki, Józef Otoliński.

## Z działalności organizacyjnej w pow. wieluńskim

Ruch ludowy w pow. wieluńskim silnie się rozrasta dzięki energicznej pracy prezesa powiatowego b. posła p. Chwalińskiego. Jest również zorganizowana młodzież wiejska „Wici“, która niejednokrotnie służy pomocą w pracy nad ugruntowaniem ruchu ludowego. W ubiegłym miesiącu w kilku gminach odbyło się cały szereg zebrań organizacyjnych i założono Koło Stronnictwa Ludowego. Zebrania takie odbyły się w Raduszcze pod przewodnictwem p. Wejnera. W Walkowie przewodniczył p. Pabisiak. W Choryni pod przewodnictwem p. Foreca. W Skrzynnie przewodn. p. Krzywianna. W Kwinie Ługowskiej pod przewodnictwem p. Bednarka. W Raduszcze, w Burtusach, w Drygankach, w Perzynie, w Pędziwiatrze, w

Goniskach, w Siąkowicach, pod przewodnictwem miejscowych działaczy.

Na powyższych zebraniach referat polityczny i organizacyjny wygłaszał p. Chwaliński. Ludność nie zbierała się, by usłyszeć słowa prawdy i rzeczowej krytyki obecnego systemu i działalności „klik“ „sanacyjnej“ i stworzyć silną organizację, gdyż wieś mając poza sobą doświadczenia opieki narzucających się stronnictw, niemających ze wsi nic wspólnego, organizuje się w Stronnictwie Ludowym z tem przekonaniem, że w najbliższym czasie nadejdzie chwila, kiedy wieś zorganizowana w karnych szeregach Stronnictwa Ludowego wyzwoli się z jarzma „obszarniczopułkownikowskiego“. (ps)



Polowanie reprezentacyjne w Białowieży.

W Białowieży odbyło się polowanie dyplomatyczne. Na zdjęciu widać dziki, wilki i lisy, które padły od celnych strzałów myśliwych.

## Listy od naszych Przyjaciół

Szanowni Czytelnicy

„Gazety Grudziądzkiej“!

To co niżej poruszam, jest sprawą przykrą, ale jednak poruszyć tę sprawę trzeba. Trzeba wejrzeć w sprawę tej naszej wiejskiej chłopskiej młodzieży, by chadzała ona drogami, po jakich jej chodzić przystoi, a nie po drogach sanacyjnych czy endeckich.

Kochani Czytelnicy! Rozglądajcie się po waszych rodzinach, sąsiadach i znajomych i zobaczcie do jakich organizacji należą synowie chłopscy. Zamiast do organizacji młodzieżowej Stron. Ludowego, to należą bardzo często do organizacji endeckich lub sanacyjnych. Wiadomo zaś dokąd prowadziła nie tylko młodzież swoją, ale i całą Polskę, ta przekłeta sanacja. Wiadomo również, że do takiej samej niewoli prowadzi naród i ta obskurna endecja.

Do czego ta endecja doprowadziła w Zagórowie pow. konińskiego, o

czem czytaliśmy w „Gazecie Grudziądzkiej“. Oto doprowadziła do krwawych rozruchów, przychem chłopci i młodzież chłopska padała trupem, a endeckie kierownicy pochowali się po dziurach. Sanacja i endecja to zaraza, której trzeba się bardzo wystrzegać. A najlepiej zrobi każdy, gdy będzie albo w Stronnictwie Ludowym, albo w organizacji młodzieżowej Stronnictwa Ludowego.

J. Sobczak.

## Niespodziewane skutki kłatwy rabina

Przed pewnym czasem jacyś nie wykryci sprawcy skradli rabiniowi Kahanowi z Wilna pakiet weksli na ogólną sumę 30.000 zł., 8 akcyj angielsko-palestyńskiego banku w Palestynie, oraz 75 funtów angielskich i 7000 zł. gotówką.

Po stracie tej rabin Kahan rzucił kłatwę na złodziei, i oto teraz cieszy się, że kłatwa jego w części

## Skromność prez. Masaryka

Koalicyjne stronnictwa czechosłowackie zamierzały uczcić dłu-goletniego prezydenta republiki czechosłowackiej Massaryka, najwybitniejszego męża stanu w Czechosłowacji proklamowaniem dnia jego urodzin świętem narodowym. W tym celu wszystkie frakcje parlamentarne stronnictw koalicyjnych zgłosiły w parlamencie czechosłowackim odpowiedni wniosek.

Przeciwko temu wnioskowi wyąpił. sam Massaryk, wyrażając życzenie, by został on wycofany z parlamentu, do czego stronnictwa koalicyjne się przychyliły.

## Lawiny śnieżne zasypały całą wieś

W stanie Colorado w Stanach Zjednoczonych zwały się z góry olbrzymie zwały śniegu, które zasypały całkowicie całą osadę, leżącą u podnóża gór, a nazwaną się Camp Bird. Kilkadziesiąt domów oraz urządzenia kopalniane zostały zniszczone. Połączenia telefoniczne i telegraficzne są całkowicie przerwane. Pierwsze wiadomości doniosły o 9 zabitych, liczba ofiar prawdopodobnie jest znacznie większa. Akcję ratunkową utrudniają zasypane drogi i masy śniegu.

Również z Grand Junction donoszą o licznych lawinach, które w poniedziałek zasypały pociąg osobowy. Pasażerów zdołano jednak wkrótce uratować. Ruch na tej linii został przerwany.

## Msza św.

### w głębinach morskich

Na pokładzie jednej z największych łodzi podwodnych marynarki włoskiej, w niedzielę rano odplynęli na morze z portu Toronto miejscowy arcybiskup oraz wyżsi przedstawiciele władz morskich i partji faszystowskiej.

Gdy wypłynęto już daleko na morze łódź podwodna zanurzyła się na głębokość 30 m. poczem w kamerze dla pocisków, gdzie ustawiono ołtarz, arcybiskup odprawił mszę św. w obecności przedstawicieli władz i załogi. Była to pierwsza msza, odprawiona w głębinach morskich.

Po nabożeństwie arcybiskup wygłosił kazanie, które było transmitowane na całe Włochy drogą radiową.

Po nabożeństwie łódź wypłynęła na powierzchnię, witana w porcie przez załogi okrętów.

## Niezwykły strajk

Niezwykły strajk okupacyjny rozpoczął się przed kilku dniami w składzie papieru Hamburgskiego przy ul. Piotrowskiej w Łodzi. Polega on na tem, że personel stoi za ladą i nie obsługuje klientów. Pozatem pracownicy nie opuszczają sklepu również na noc, śpiąc na ladach i podłodze.

# Wiadomości bieżące

Czwartek, 5 marca 1936 r.

**Czwartek:** Adrijana  
Wschód słońca: 6.15; zachód 17.20  
**Piątek:** Fryderyka  
Wschód słońca: 6.13; zachód 17.22  
**Sobota:** Tomasz z Akw.  
Wschód słońca: 6.11; zachód 17.23

Przy niedostatecznej funkcji kiszek, katarze żołądka i jelit, opuchlinie grubej kiszkę, cierpieniach odbytncicy, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Zalecana przez lekarzy.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

## Województwa centralne

### UCIECZKA WIEŻNIA.

W czasie prac na podwórku więziennym w Płocku zbiegł, przeskończywszy parkan 50-letni więzień Jargentowicz, pochodzący z Wileńszczyzny. Pościg za zbiegiem nie dał narazie rezultatu.

Jargentowicz w więzieniu w Płocku przebywał już przeszło 5 lat. Do odbycia kary miał zaledwie kilkanaście miesięcy.

### STRAJK 12.000 SZEWCÓW W ŁODZI

Przed tygodniem w przemyśle skórzanym w Łodzi wybuchł strajk i objął około 12.000 szewców, cholewkarzy i chałupników w Łodzi, okręgu łódzkim i Skierniewicach.

Związki zawodowe oświadczyły, że strajk będzie kontynuowany aż do czasu podpisania umowy zbiorowej.

\*

## Małopolska.

### SKAZANIE PIĘCIU KOMUNISTÓW

Przed sądem okr. w Przemyślu zakończył się proces 5 komunistek oskarżonych o zdradę stanu. Na mocy werdyktu przysięgłych Sarę Nussenbaum skazano na 6 lat więzienia, Sarę Unger i Goldę Felner na 3 lata. Wszystkie oskarżone należały do wydziału wojskowego organizacji komunistycznej. Dwie dalsze oskarżone skazane zostały na 2 i pół roku oraz 1 i pół roku więzienia.

### TAJEMNICZY WYBUCH W STANISŁAWOWIE.

W 2-piętrowym domu przy ul. Karpińskiego 6 w Stanisławowie, w mieszkaniu adwokata Halperna, nastąpił wybuch. Eksplozja zniszczyła meble w pokoju, wybiła szyby i drzwi. Na miejscu przybyła straż pożarna, która zlokalizowała pożar. Jak stwierdzono, eksplozja nie mogła być spowodowana wybuchem gazu. Władze zajęły się wyjaśnieniem przyczyny tego tajemniczego wybuchu.

### ZAJŚCIE ANTYŻYDOWSKIE WE LWOWIE.

Na terenie Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie doszło do nowych antyżydowskich awantur. Oto do uczelni tej wdarło się kilkanaście osób, ale nie studentów, które zaczęły bić studentów żydów. W czasie awantur dwie osoby zostały poturbowane, zaś 7 studentom udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

\*

## Kresy Wschodnie.

### UCIECZKA I POWRÓT ŻONY RABINA.

Przed kilku tygodniami rabinowi w Postawach w woj. wileńskim, Lejbie Frejdzinowi uciekła żona. Sytuacja była kłopotliwa, ponieważ, według religijnych przepisów żydowskich rabin nie może pozostawać w stanie bezżennym. Z racji tej przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego zwracali się do kilku cadyków o radę.

Obecnie sprawa wzięła nieoczekiwany obrót, gdyż żona rabina powróciła i zamieszkała z powrotem u męża. Jak słyhać, rabin jest z tego zadowolony, podczas gdy ludność żydowska uznaje żonę jego za „skompromitowaną”.

### ARESZTOWANIE WÓJTA.

W Poczajowie w pow. krzemienieckim na Wołyniu aresztowano wójta gminy Świderskiego — Ukraińca. Ujął go wniośnik liczne nadużycia. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższe szczegóły sprawy trzymane są narazie w tajemnicy urzędowej.

## Każdy nowy abonent

„Gazety Grudziądzkiej” to nowy szermierz idei ludowej. Rozpowszechniajcie więc jaknajszerej „Gaz. Grudziądzką”.

Przypominamy wreszcie, że każdy nowy prenumerator, który zamówi „Grudziądzką” na miesiące marzec i kwiecień br., otrzyma początek powieści „Okręt Śmierci”. Druk tej powieści rozpoczęliśmy w miesiącu styczniu rb.

## Z ruchu organizacyjn. w okolicach podwarszawskich

### W POW. WARSZAWSKIM.

Po kongresie S. L. ruch organizacyjny w powiecie warszawskim przybrał na sile. Odbyło się szereg zebrań już to poszczególnych kół, już to gminnych. I tak odbyły się zebraństwa: we wsi Dawidy, Jeziorki Polskie, Dąbrówka, Staroiwiczna, Lesznówola, Łazy, Słomin, Podolszyn, Kierszek, Bielawa, Opacz, Powsin, Służew, Okrzeyszyn, Wielgolas, Penclin i Zawady. Na zebraństwa te przybyli Żebrowski Szezezan, Cwikła z Pomorza i inni.

Referaty wygłoszone przez wymienionych, wywołały ożywioną dyskusję. Tezy programowe, uchwalone na Kongresie, były wszędzie entuzjastycznie przyjęte.

Ostatnia secesja „zawodowych” rozbijaczy na terenie naszego powiatu przeszła niemal bez echa. Gdzieniegdzie tylko nastąpiło chwilowe zobojętnienie, które jednak powoli ustępuje na wieść, że w sąsiednich powiatach praca organizacyjna wre.

W szeregu kół uchwalono i przeprowadzono w życie uchwały, aby każdy ludowiec był stałym czytelnikiem jednego z pism ludowych. Na czcze tych kół dotychczas stoi Opacz w gm. Jeziorna, gdzie co tydzień jest rozsprzedawanych 45 pism ludowych, następnie Zawady z gm. Wilanów, Nowowola z gm. Nowoiwiczna, Bielawa i Jeziorki Polskie, w których rozchodzi się po 20 egzemplarzy pism ludowych.

Nawet dotąd nieczynne ogniska organizacyjne zaczynają się ożywiać. Dawni zwolennicy BBWR chodzą jak bledne owce. Zachowanie się tych ostatnich bardzo wpływa na postawę naszych chłopów.

### W POW. MIŃSKO-MAZOWIECKIM

Mimo, że powiat mińsko-mazowiecki był najwięcej zarażony „nosacizną”, bo J. Nosek był od samego początku zjednoczenia stronnictw ludowych pre-

## Krwawa rozprawa 2 band złodziejskich

Z pociągu towarowego, jadącego z Zawiercia do Myszkowa w woj. kieleckim grupa złodziei węglowych zrzuciła węgiel. Wzdłuż toru ustawiła się jednocześnie druga grupa złodziei węglowych, która usiłowała zabrać wyrzucony węgiel. Między grupami wywiązała się bójka na noże, w wyniku której jeden osobnik zabity został na miejscu, a drugi odniósł ciężkie rany.

Policja dokonała szeregu aresztowań.

\* \* \*

## Wezbrane rzeki w Małopolsce środkowej

Jak donoszą z Jasła, skutkiem gwałtownego tajania śniegów, spowodowanego wiatrem halnym w górach i znaczną zwyżką temperatury oraz skutkiem utworzenia się lokalnych zatorów lodowych — wezbrały gwałtownie rzeki Jasioł-

ka, Ropa i Wisłoka, które w kilku miejscach wystąpiły z brzegów, zalewając okoliczne pola.

Na niektórych potokach woda zniosła kładki i mostki. Zarządzo-pogotowie alarmowe i uruchomiono drużyny ratownicze, które w kilku miejscach delożowały niektóre domy.

Na szczęście zatory ruszyły i woda zaczęła opadać. Większych szkód nie zanotowano dotąd. Tylko w kilku miejscach zostały uszkodzone drogi polne, stojące pod wodą. Komunikacja nie została przerwana, nie było również wypadków w ludziach. Wody opadają wszędzie.

## Katastrofa Kolejowa pod Sochaczewem

Na przejeździe kolejowym pod Sochaczewem koło Warszawy wydarzyła się katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą większej ilości ofiar.

Na pociąg idący do Warszawy, najechał samochód ciężarowy należący do stow. grupy techników w Warszawie prowadzony przez szofera Kazimierza Mazurkiewicza.

Samochodem wracała partja robotników po pracy do domów.

Skutkiem zderzenia trzy wagony wykołczyły się.

Lokomotywa również wypadła z szyn, a samochód uległ rozbiciu.

Szczęśliwie pasażerowie samochodu naogół wyszli obronną ręką.

Jedynie szofer Mazurkiewicz i robotnik Andrzej Gosik, doznali ogólnych obrażeń, jednak nie zagrażających życiu.

Rannych odwieziono do szpitala w Sochaczewie.

\*

## Przeciwko ubojowi rytualnemu

Coraz to więcej miast podejmuje rezolucje o zniesieniu uboju rytualnego. Z większych miast w dniach ostatnich uchwały o zniesieniu uboju rytualnego podjęto w Wilnie. Po podjęciu tej uchwały na radzie miejskiej radni żydowscy opuścili salę obrad na znak protestu.

Do zarządu miasta Kiele wpływają również masowo rezolucje od organizacji społecznych, domagające się zniesienia uboju rytualnego.

\*



Przy grupie

przebiegnięciu, bólu  
głowy i zębów  
słusze się Aspirinę  
krajowej produkcji.

ASPIRINA



Do nabycia we wszystkich aptekach.  
Cena za 6 tabl. obecnie już  
tylko Zr. 0.90, za 20 tabl. Zr. 2.25

